

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i adm. nisracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY I UMOWY:
 W Łodzi z odnośzeniem do domu miesięcznie mk. 5,50
 Z przesyłką pocztową „ 6,40
 Z Warszawy i z biur ogłoszeniowych warszawskich ogłoszenia dla „Straży Polskiej” przyjmuje wyłącznie **Centralne biuro ogłoszeniowe Związku prasy prowincjonalnej** — Zg. da. № 1 w Warszawie.
Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.
 Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie.
 Redaktor przyjmuje od 6 do 7.
OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem mk. 3.—
 1 w tekście nad telegramami—mk. 4.— Reklamy po tekście (4 szp.) — mk. 2,25 Nekrologja (4 s. nat.) mk. 1,50. Zwyczajne ogłoszenia (6 szp.) — 1.— Drobne ogłoszenia 15fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej mk. 1,50.
 Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej.

Teatr Polski Dzielna 18, poddyrekt: Dr. Pychowski .	Wtorek 28 października Miss Hobbs Komedja w 4 akt. K. Jerome'a.	Środa, 29 października r. b. po cenach najniższych „TAM TEN” Sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej.	W czwartek, dnia 30 października Ostatni występ Laury Du Pina „Półdziewice” Sztuka w 3 aktach M. Prévosta.
---	--	---	---

Polka daje Niemcom kartofle a otrzymuje węgiel. Petlura oddaje Polsce trzy powiaty wołyńskie. Ukraińcy zawarli umowę z bolszewikami Agitacje czeskie na Spiszu i Orawie nie ustają.

Państwo jednolite czy federacja?

Poezja podtrzymywała w nas przez długie lata niewolę ducha patriotycznego, dając w świątlaną przyszłość narodu; nie myślał się patrzeć na zadania polityczne przez pryzmat literatury. Polityka w szlachetnym znaczeniu jest waradwie również twórczości, jak i poezja, ale operuje całkiem odmiennym materiałem. Musimy obecnie zdobyć się na twórczą myśl polityczną, musimy mieć wyobraźnię polityczną, ale trzeba w tej pracy dwojcojce postugiwać się właściwą metodą, budować na realnych fundamentach. Bawiem przypało nam w udziale zbudowanie Polski według marzeń poetycznych, lecz Polaki potężnej, zdolnej oprócz się przyzwyrodnicom, knowaniom wrogów, Polaki, mającej dane do rozwoju i warunk trwania.

Sytuacja geograficzna państwa Polskiego jest bardzo niekorzystna pod względem politycznym. Polska nie posiada od wschodu i zachodu naturalnych granic obronnych; leży w środku lądu europejskiego na pograniczu Wschodu i Zachodu, na trasie, przez który przechodzą burze dziejowe. Stosunki polityczne w krajach ościennych nie są ustalone. Podczas gdy na zachodzie proces wytworzenia się państw narodowych został już dawno zakończony, w tej części lądu europejskiego jeszcze się odbywa, powodując wzajemne i zagrożające wciąz wzajemnie. Napięciem na podstawie doświadczeń przeszłości, że Polska jest zwrótnikiem sklepienia europejskiego, a dzisiaj prawda ta staje się wobec katastrofy wojennego coraz jaskrawszą oczywistością. Ale wypadki mogą wywołać tak wielkie ciśnienia, iż zwrótnik tego ciśnienia nie wytrzyma i sklepienie runie.

Państwo współczesne oprócz się może jedynie na idei narodowej. Naród daje się i energię państwu. Państwo jako zespół różnych narodów skazane jest na chęlnactwo.

Jednakże w opinii polskiej błakają się wciąż pomysły zbudowania państwowości polskiej na podstawie federacji z ościennymi ludami na wschodzie, nie chodzi nawet o misję, o związek z równorzędnym narodem, który dawniej posiadał lub o własnych siłach zdolny jest wytworzyć własne państwo, ale o eksperyment wychodzenia wysiłkami polskimi nowych na-

rodów i zabezpieczenia im państwowości. Chodzi — mówiąc wyrażnie o zbudowanie przez Polskę państwa ukraińskiego i białoruskiego.

Jedną z głównych przyczyn upadku Polski była polityka kresowa na Rusi. Zgładzenia Rusi nie zdołaliśmy w przeszłości rozwiązać, sprawa została stano-wiła wciąż palącą się ranę, wyoląć musieliśmy się naprzód za Dniepr, a Moskwa miała na Ukrainie pole do niestających intryg, które uwiarzone były ostatecznie rozbiorem. Polska jest wysunęta na wschód przedstawicielką cywilizacji zachodniej, katolickiej, dziedziczki Rzymu. Ukraina czerpała swą kulturę ze wschodniego, prawosławnego Bizancjum. Stworzenie zgodnego współzycia między temi różnemi podstawanami cywilizacji bardzo rychło w przyszłości okazałoby się zapewne ponad siły państwowości polskiej.

Próżno szukałbyśmy wśród ludu ukraińskiego silnych pierwiastków twórczych, na których oprzećby można zręby państwowe, daremnie byłoby rachuby na dążenie narodowe. Dzieje ostatnich lat wskazują, że na Ukrainie łatwo dokonywać przewrotów politycznych, oparliży się na siłę fizyczną. W Kijowie dochodził bez poważniejszego oporu do władzy kolejno rewolucjonści rosyjscy, narodowcy ukraińscy, bolszewicy, hetman Skoropadski, sprzymierzeniec niemców, Petlura, znów bolszewicy, Denikin. Jak za dawnych czasów zjawiają się atamani i watażkowie, szerzący anarchję, zajmujący się grabieżą, anarchja bowiem jest jedyną tradycją narodową Ukrainy. Opanowanie i utrzymanie na Ukrainie porządku z jej dwudziestomilionową ludnością przerastało dotychczas siły rozmaitych czynników, które się na to porywały. Ludność bierna politycznie, potrafi wszakże stawić opór wszelkiej władzy, która nie rozporządza ogromną organizacją wykonawczą. Polska znowa, jak w XVIII wieku zużyłaby masę sił na wprowadzenie ładu na Ukrainie, a by wyhodować sobie za przykładem Rusinów Gahczyjskich zaciętych wrogów, pa-trzących z zawiścią na wyższą kulturę i zamożnością żywiól polski. Rosja, odcięta przez Ukrainę od morza Czarnego, Niemcy mający tam ugruntować wpływy, czesi i wszyscy nasi wrogowie znaleźliby na Ukrainie pole do podburzania przeciwko Polsce ludności na tie przeciwności społecznych, narodowych i wyznaniowych, a Polska musiałaby bronić niezawisłości

Najpiękniejszy lokal
RESTAURACJA TEATRALNA
 przy POLSKIM TEATRZE I SALI KONCERTOWEJ
 Dzielna 18.
 Niedziela specjalne FLAKI. Ceny potraw i napoi bardzo przystępne. Przyjmuje się zamówienia dla Towarzystw w oddzielnej Sali F-Klo.
CODZIENNI KONCERT
 o taskawe poparcie uprasza
 Zarząd.

DYREKCJA KONCERTÓW ALFREDA STRAUCHA.
 Sala Koncertowa. d. 30 października 1919 r. — 8 m. 15. Sala Koncertowa.
Recital
Julian Thornberg
 (Skrypcy) Program: E. Ljogren Sonata op. 24 E-moll. Sinding Suita op. 51 „Scenes de la vie”, Mendels-ohn koncert skrzypcowy E-moll, Wieniawski, Temat i warjaże. Przy fortepianie, dyr. Teodor Ryder.
 Bilety od mk. 3,80, sprzedaje biurę koncertów Alfreda Straucha.

tego olbrzymiego kraju swemi siłami przy bierności i niechęci jego mieszkańców.
 W pewnej mierze powyższe wywody stoaują się i do Białorusi, a właściwie do jej wschodniej, prawosławnej, zrusyfikowanej polaci. O istotnym ruchu narodowym na Białorusi poważnie mówić nie można. Przez Białorus przechodzi linja demarkacyjna między wschodem a zachodem; katolicka Białorus ciąży bardzo stanowczo do Polski, prawosławna do Moskwy. Byłoby to niedonoszony szlancany pód dylematyzmu teatralnego, utrzymywanie kosztem wysiłków Polski przy tym. Plan stworzenia państwa białoruskiego jest jeszcze mniej realny od planu państwa ukraińskiego lub wskrzeszenia W. K. Litewskiego, którego ładu z narodowości, w skład jego wejść mające, nie chce, a które równałoby się oddaniu polskiej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny pod władzę różnych liczebnie przewyższających narodowości. Łatwo wówczas byłoby wytworzyć w tem państwie większość przeciw-polską, którą rządziłby żydzi, jako jedyną

poza Polakami grupa etniczna, kulturalnie i ekonomicznie silną.
 Znaczne polacie na Wschodzie Rzeczypospolitej, gdzie przeważa żywiól polski lub kultura polska, ciąży ku Polsce i domagają się wcielenia do Państwa Polskiego. Wraz z niemi Polska może stać się dużą potęgą na Wschodzie Europy. Opierając się na zwartej masie ludu, pozyskanego dla polskiej idei państwowej zdoła taką potęgę wytworzyć. Wówczas będzie w możności stanąć na czele systemu politycznego, do którego wejść winny państwa, które w XIX i XX wieku powstały na gruzach mocarstw zaborczych Turcji, Anglii i carskiej Rosji, systemu, który będzie miał za zadanie stawić czoło ekspansji niemieckiej i wschodniemu barbarzyństwu.
 Silne, nietargane wewnątrzniemi walkami narodowościowemi państwo zjednoczone (a nie luźna federacja), stanie się siłą atrakcyjną dla młodych państwowych twórców w Europie środkowo-wschodniej.
 B. Wasutyński.

Rewolucyjne dreszcze.

Młody organizm naszej Rzeczypospolitej znów wstrząśnięty został rewolucyjnym dreszczem.

Mazywało się to strajkiem rolnym. Za jednak strajk ten nie wystawił żadnych economicznych, bo ich wystawić nie mógł, bo on jest — i promotorowie strajku bynajmniej tego nie ukrywali, — że chodziło tutaj o zamach stam, o próbę przewrót politycznego.

Strajk rolny miał być tylko przyrywką i wstępem do strajku powszechnego, ten zaś środkiem do ogłodzenia działającej na froncie armji, do jej rozkładu i demoralizacji.

Obalenie rządu i ustroju obecnego, pochwylenie władzy przez jakieś „sowieckie” domorosłe byłoby już wówczas kwestją niesłychanie łatwą i prostą.

Niedaremno strajk rolny wyznaczony został na drugą rocznicę przewrót bolszewickiego w Rosji: różnica ta miała być uczona przez tryumf idei bolszewickiej — metodą niedostatecznie zorganizowanego państwa, najbliższym sąsiadem z Rosją.

Strajk rolny nie udał się, dzięki energicznej postawie rządu.

Strajku powszechnego nie próbowano nawet wywołać — idea ta bowiem spotkała się z oporem, płynącym ze zdrowego instynktu mas robotniczych.

Dreszcz rewolucyjny minął tym razem szybko.

Nie znaczy jednak, że był to już dreszcz ostatni, po którym nastąpi okres rzekomego zdrowia.

Nie ludźmy się.

Pięcioletnia wojna zatrzymała organizm Polski, jak i organizmy innych państw i narodów w Europie różnorodnymi infekcjami, Niebawem w dziejach wpływ krwi powoduje podniesienie temperatury, fabryczną gorączką organizmów społecznych.

Choroba ta nazywa się bolszewizmem.

W słabszych i mniej odpornych organizmach, jak rosyjski, gorączka przechodzi w maligną. Choremu wydaje się, że widzi obrazy rajy na ziemi; dość rękę wyciągnąć, by chwycić cudowne, słodkie i soczyste owoce, które pełnymi gronami wiszą w eudownym ogródku-kraju.

Nie potrzeba pracy, wystarczy rękę wyciągnąć do słodkich owoców powszechnego użycia.

Nie będzie nędzy ani niedostatku — owoce rodzą się same.

Nie będzie biednych ani bogatych — słodkie owoce równie dostępne dla wszystkich.

Chory zrywa się z łóżka, by pochwytać czerwoną marę rozgorączkowanej wyobraźni własnej.

Mara ucieka. Chory goni za nią, wybija szybę, na bruk wyskakuje przez okno...

Gdy się oknie spozreże, że jest

nie w rajskim ogrodzie, ale w kałuży krwawego błota z połamanymi rękoma i nogami i rozbitą głową.

Tak się „urządził” „pacjent” rosyjski.

Z młodością szamanem wyszedł z maligny bolszewickiej „pacjent” węgierski — może dlatego, że z młodszej spadł wysokość.

Na chorego Michla niemieckiego, który również porwał się ku wizjom bolszewickiego rajy, w czas nałożono kaftan bezpieczeństwa. Dziś — zdrowie w oczach.

Bolszewizm jest chorobą przedewszystkiem państw i narodów, które przegrały wojnę.

Do gorączki wynikającej z upływu krwi, przyłączył się tutaj silny wstrząs nerwowy, gorączka zawodu, rozwianie marzeń o potęgę.

Ale i narody, które wyszły z tej wojny zwycięsko, nie są całkowicie wolne od gorączki bolszewickiej. Dreszcze rewolucyjne — objaw gorączki, wynikającej z upływu krwi — wstrząsają Francją, Anglią, Włochami.

Polska należy do zwycięzców w tej wojnie.

Powstała z nicości politycznej, z niewoli i rozdarcia, zajmuje już dzisiaj poważne w świecie stanowisko, przed sobą ma perspektywy nie tylko świetlane, ale — wprost świetne.

Ale i Polska nie jest wolna od infekcji bolszewickiej.

Półtorawiekowa niewola i polityka rządu rosyjskiego, niewolącego nasz poziom kulturalny do poziomu rosyjskiego, zrobiły swoje. W społeczeństwie polskim nie brak żywiołów o typie rosyjskim kulturalno—duchowym.

Mogą to być ludzie, którzy w przekonaniu własnym są radykalnymi nawet patriotami polakami i na każdym kroku podkreślają swą nienawiść do moskali. A jednak, gdy się im przyjrzymy bliżej, dojdzie nam do przekonania, że są to „moskale z ducha”.

Zywioły te w pierwszym rzędzie skłonne są ulec zarazie bolszewickiej.

Liczne są i potężne czynniki, które pracują nad tem, by naród polski nie doszedł do zdrowia po półtorawiekowej niewoli i po pięcioletnim upływie krwi na wszystkich polach bitew.

Zydzi, którzy widzą w Polsce konkurenta do niepodzielnego panowania w Europie Środkowej i Wschodniej.

Niemcy, którzy nie mogą przeboleć utraty prowincji, zdawna już zakwalifikowanych do rejestru „ziem odwiecznie niemieckich”.

Wreszcie — te czynniki reakcji rosyjskiej, które nie mogą się pogodzić z utratą „ciepłych miejsc” w Królestwie i na Litwie.

Dodajmy jeszcze Czechów, którzy ze zgrzytaniem zębów widzą jak z dniem każdym rozsiewają się ich megalomańskie „ sny o potęgę”, jak rosną wpływy polskie, maleją ich własne i którzy gotowi sprzymierzyć się z najczarniejszą reakcją rosyjską, kokietać z Niemcami, byle osłabić Polskę.

Wszystkie te czynniki widziałyby chętnie, jak Polska pogrąży się w otchłani biotnistej anarcji i pracują zgodnie, by nasz organizm zatruc bolszewickim jadem, a następnie chorych i rozgorączkowanych pchnąć w przepaść.

Dlatego nie ludźmy się, że dreszcz rewolucyjny, który świeżo wstrząsnął młodym organizmem naszego państwa, jest już dreszczem ostatnim.

Musimy niezmordowanie pracować nad

wytworzeniem s e r u m zabijającym bakterie gorączki bolszewickiej w organizmie narodowym.

Rządowi nie wolno spocząć na laurach, czujności i energii, jaką wykazał podczas ostatniego strajku rolnego.

W r ó g jest wytrwałym i zabiegliwym.

Skorzysta, niewątpliwie z każdego niepowodzenia zewnętrznego, by nieudaną tym razem próbę nanowo powtórzyć.

Zbliża się okres plebiscytowy na Śląsku Cieszyńskim i Górnym, na Warmji i Mazurach, gdy Niemcom szczególnie i Czechom zależeć będzie na tem, by widokiem zaburzeń wewnętrznych skompromitować Polskę w oczach tych, którzy mają się za Nią oświadczyć.

Antoni Sadzewicz.

Skandaliczna afera w Częstochowie.

Skutki rządów Moraczewskiego. — Ujawnienie nadużyć przy poborze zapomóg przez bezrobotnych. — 20 000 osób pobierało nieprawnie zapomogi. — 10 000 kupców żydowskich i przekupców zasilało min. pracy. — Dostyc gospodarstw pepesowców i komunistów.

Sporo czasu upłynęło od chwili upadku sławetnego rządu towarzysza Moraczewskiego mimo to skutki tych rządów przez czas dłuższy jeszcze będą się odbijały fatalnie na interesach państwa polskiego.

Jedną z największych krzywd, jakie ten czerwony rząd wyrządził, to zagnanie instytucji państwowych przez towarzyszy partyjnych, mieniących się być obrońcami ludu roboczego, a — jak to coraz częściej wychodzi na jaw — właściwie oszustów defraudantów i t. p. którzy pod szczytnymi hasłami uprawiali zwykłe szantaże, bądź wprost ordynarny rabunek kasy państwowej, paskarstwo i t. d. Cały szereg faktów tego rodzaju znają już czytelnicy, a oto nowy, który rzuca ponure światło na to bagnisko, w które wprowadzili nas rządy Moraczewskiego.

Jak donosi „Kurjer Częstochowski” w Częstochowie wykryto milionowe nadużycia przy pobieraniu zapomóg przez bezrobotnych z miejscowego urzędu min. pracy i opieki społecznej.

Dzięki ukończonemu wczoraj rejestracji bezrobotnych, okazało się, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych i ich

rodzin pobierających zapomogi z funduszy państwowych, wyniosła przeszło 30,000 osób, gdy do pobierania zapomóg uprawnionych było tylko 10,000 osób.

W ten sposób 20,000 rzekome bezrobotnych okradła przez kilka miesięcy skarb państwa, przyczyniając milionowe straty.

Jeszcze ciekawszy jest wykaz, kto pobierał te nieprawne zapomogi, a więc 10 procent stanowili Żydzi oraz przekupki żydowskie. 15 procent osoby, które nigdy robotnikami nie były 10 proc. — właściciele domów i 25 proc. robotnicy, posiadający pracę a więc zarobkujący.

I cóż na to rząd?

Sądźmy, że ten ostatni wypadek skłania może sferę miarodajną do przeprowadzenia generalnego „czyszczenia” w sferze pracy i podwładnych mu urzędach, gdzie prym wiodą pepesowcy i komunisty, opłakani przez rząd za szerzenie nietety i anarcji w kraju ale okradający tenże rząd na rzecz żydowskich handlarzy i przekupek.

Ministerjum pracy, po zastąpieniu towarzysza Iwanowskiego, który opuścił ten urząd i w nagrodę za swe czyny został szefem misji handlowej dotychczas nie jest obsadzony.

Wykryta skandaliczna afera częstochowska jest najlepszym dowodem na dotychczasowe kierownictwo ministerstwa i na Prystorem na czele nadal pozostać nie może.

Teatr Polski — Czwartek, 30 października —
Dzielnia Nr. 18. Ostatni występ p. Laury Runko
„Półdziewice” Premiera!
Sztuka w sfa-h M. Prévosta

Z wycieczki wileńskiej.

II.

Sobota, dnia 11 października. To ostatni dzień urzędowania.

Z tradycji przetrwały na plac katedralny poprzez wycieczkę szeregi wojska na ulicy Wielkiej Zamkowej i wreszcie na placu Zamkowym. Około dzwonnicy, która podobna do Kriwe Kriwejki pałacu i na której czołowe stała świątynia regańska, kilka orzaczających armat naszych stoi w oryadaku. Sama dzwonnica w tym miejscu ma na sobie ślady kultury i w tym właśnie miejscu, podczas odzyskiwania Wilna wrzasa świątyni walcu; od Zamkowej atakowali nas, gdy bronili się na S-ko Jerakiej, gdzie w gmachu sądu głównego mieścił się sówiet wileński, oświetlony portretem Trockiego. Głównie: to na atakach w czasie walk. Pod tym świątynią przypominają Poznań, gdzie tak tu i owdzie pozostały jeszcze rzadkie ślady na murach albo plastry na oknach wstawionych. Oczywiście nie mogą być one te miasta w porównaniu ze Lwowem, s wami kamienicami prz-oranami przez karabinowe lub gmachami zartymi przez poster.

Jeszcze jeden szczegół bardzo przypomina Poznań. Tam nie znalazł się już pomników Wilhelmów i Bismarków, tu w Wilnie na placu katedralnym stał do niedawna pomnik cesarowej Katarzyny II-szej na placu zaś gubernatorskim jako cokol posty jest wspomnienie o zamku krwawego Murawjewa.

Przed rokiem na tym placu szarżowała konnica pruska: tysiące Polaków spieszyło do monumentalnej katedry w stylu doryckim na asobosławstwo dzęczynne za wkrzeszenie Polski. To był crimen wielkie, za to poleła się krew. A dzisiaj na tym samym placu z karabinem u nogi stoi żołnierz polski na straży polskiej wazeh-nicy, odradzającej się do życia i świetności.

U ołtarza arcykapłan modły odprawia Ks. biskup Sapieha w otoczeniu ośmiu księży sanosił świątynię Najwyższemu za cud przesyłany. Po skończonem nabożeństwie zlotonusty ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił jedno z najświetniejszych swych kazania.

Złożył na wstępie życzenia Uniwersytetowi w dniu jego uroczynia s nauką i w imieniu narodu i Kościoła. Oby mała i wiedzę polską pogłębił, rozszerzył, udoskonalil, chwala i sława okrył. Lees przypominał zarazem, że na samej tylko wiedzy zamknąć się nie może. Obracza ślubna, jaką przed chwilą kościół poświęcił, pierścien rektorski, niechaj będzie symbolem stała się wiedza s kultura wewnątrz narodu, oparta o wiarę i wyróblenie duszy. Czem jest wiedza bez kultury duszy, o tem świadczą te souj-lne systemy, które dziś, głosząc równość, wolność, sprawiedliwość, jednak przegrały dlatego, że oparty się nie o duszę i nie wyszły z duszy. Czem jest wiedza bez kultury wiary i miłości, o tem najwymowniej mówią przesyły tej wojny. Bo wiedza w swym roskwicie służyć musi do maszenia i burzenia nawet własnych przybytków kultury. Tu się sprawdza wołanie Bossueta: „Błada wiedzy bez miłości”.

Rozwój sakodifny samej wiedzy prze-

widział był ten, którego nazwisko było chlubą Uniwersytetu wileńskiego, s jego rozwojem się splotło, który jest chwala narodu i wieszczem jego. Adamowi Mickiewiczowi wiara i osucie mówile silniej, niż mędra szkiele i oko; on za zasadę najwyższą narodowi kulturę jego wewnątrz s postawił, gdy mówił, że o tyle rozszerzy swoje granice i ulepszy swoje prawa, o ile pogłębi i ulepszy duszę swą.

Dziś jego słowa stały się naprawdę prorocze. Bo granice, zdobywane plebiscytem, są zależne ściśle od magnesu duchowego Polski, pociągającej inne narodowości ku sobie siłą duchową. A prawa nasze dziś układane ras po raz odwołują się do duszy zdrowej albo rozstrojonej. Wiara da nam najwyższą zasadę i praktycznie prawdę żywą, a dusza prawa i czysta tobulie czysty ideał w ustrój i życie narodu. Niechże więc ślubuje działaj uniwersytet, że polska wiedza będzie iść w parze z polską kulturą.

Dlaczegoż tu mówiąc o kulturach dwu narodów: polskiego i litewskiego, używa tylko określenia jednego kultura polska? Oto dlatego, bo obiedwie kultury jak i oba narody siane były ze sobą i położone w jednym małżeństwie, a w małżeństwie używa się tylko jednego nazwiska. Złoczyły się w wiekowych dziejach i wspólnych przeżyciach, a co złoczył Bóg, tego człowiekowi rozdzielać nie wolno. A bez względu na to jak się przyszłość obu narodów ułoży, nikt nie będzie pozywał dziś przed trybunał sąda te narody, by czynić dochodzenie, dlaczego swoje życie ułożyły tak nie łącząc.

Kto będzie rozdzielał miedź od cyny w dzwonię, który przez wieki tak melodyjnie wydzwaniał harmonię? Chyba tylko wróg.

który sdejmie dawon z wydziału sady dalejowej, by głos jego zdławie i pracować na niezachowanie polski. I cóżby było z takich pamieć dziś czcimy: Polacy, Litwini, Miskiewicze, gdyby dziś powstała dzwonię ich użycie i ich miłość i dzieło Litwy od Polski? Czyżby nie poruszyły się w trumnach ich kości, czyżby nie zawołała: „Kłamięz i nas lżyz i zniekształca?”

Nie należy to do mówcy religijnego zajmować się omawianiem dzielejszych stosunków politycznych, ale jest obowiązkiem ująć się za religijną i duchową kulturą obu tych narodów w ich przyszłym życiu. Jakkolwiek się to współzycie ułoży, niechaj nigdy nienawiść wzajemna nie przeszedla ich od siebie. Bo w nienawiści takiej jest coś więcej niż w zwykłej bratniej zawści. Tu jedna nienawidzą drugiej, nienawidzi przez to samo cząstki swojej własnej duszy, w która wałakula była ta właśnie kultura bratnia, jakiej się zierzeccy.

W ten sposób gadając w bratni naród, niszczyc się samego siebie swoją nienawiścią. Niech wreszcie pomną na to, że nie miłość, ale wzajemna potrzeba ochrony własnej kultury była bodźcem do ich połączenia się. A ta potrzeba naciska tak samo dziś, jak przed wiekami. Z kimże to pójsć i z kimże się łączyć? Od zachodu Niemiec, niszczący wszelki siad samodzielny, od północy i wschodu Moskwa z rozkładem nihilizmu i rewolucji. Wierzymy przeto, że i w przyszłości ta sama wspól-na potrzeba połączy te, co rozdzielił wróg, niejąc sztucznie kłokol między psonicą.

Z ufnością patrzymy w przyszłość, bo wierzymy, iż żywotność kultury polskiej zwycięży te wszystkie sypory. Jej silę najdowodniej wykazał wiek tyloletni

Telegramy.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 27 października (PAT).

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie oprócz ożywionej działalności wywiadowczej i wystrzeliwania strzałów piechoty i artylerji bez zmiany.

Front Wołyński:

Nic nowego.

Wz. szefa sztabu generalnego pułk. Haller.

Z Kongresu ekonomicznego.

Paryż, 27 października, (PAT) — Międzynarodowy kongres ekonomiczny w Ameryce po przyjęciu projektu stałej organizacji zakończył swoje obrady. Delegaci zagraniczni wyjadą w niedzielę zwiedzać główne ośrodki przemysłowe Ameryki. Kongres uchwalił rezolucję domagającą się, aby wszystkie ograniczenia w ustawach ekonomicznych zostały zniesione, gdy tylko wyjątkowe okoliczności jakie spowodowały wojnę na to pozwolą.

Powolny odwrót.

Berlin, 27 października (PAT) — Rajgo pozna. Odwrót Niemców z krajów bałtyckich odbywa się powoli. Gen. Eberhardowi udało się wszakże nakłonić niektóre oddziały, które nie chciały wycofać się z Kurlandji. Władze litewskie nie czynią wojskom niemieckim trudności.

Protest bułgarskich prawników.

Paryż, 27 października, (PAT) Radjo warsz. Z Sofii donoszą bułgarskie towarzystwo prawników wystosowała pod adresem prawników oraz wybitnych osobistości wszystkich państw ocywilizowanych odezwę w której protestują przeciwko drugoemu warunkom pokojowym jakie narzuciono Bułgarji i wzywa, aby podnieśli potężny głos w obronie prawa i niedopuszczili do zbrodni przeciwko narodowi bułgarskiemu i do znieważenia na zawsze wiary w sprawiedliwość.

Sprawa Rjecki ma się ku końcowi.

Ljon, 27 października (PAT) Radjo paryż. Jak donosi Messenger rokowania dotyczące się w Waszyngtonie w sprawie Rjecki posuwają się szybko naprzód. Wkrótce ma być zawarty kompromis który uczyni sadość zarówno Włochom jak i Wilsonowi.

Zakończenie stanu nieprzyjacielskiego.

Nanen, 26 października (PAT.) Radjo paryż. Ze strony francuskiej komunikują urzędowo, że stan nieprzyjacielski z Niemcami skończył się 24 października.

Wak strasliwy. W Wilnie usłyszał się najgroźniej. Paraliżowano język i mowę narodu, usiśniano Kościół, biskupów jego wywołano, smieniano miasto w jeden grobowiec żywy, i przemalowano go z wierschu kolorem wachodu i obcej rosyjskiej kultury. Stan już był beznadziejny a tryumf kata zupełny. Znęcał się on w końcu nawet nad uczuciami jego, narzucając mu posągi jego tyranów: Katarzyny i Murawjewa.

A dziś gdzieś są ci, którzy nas kato-wali? To oni w swem królestwie w grobowiec się smieniają, a jak tynek od muru jak kolor rosyjski odsłonił od polskiej żywotnej kultury. Gdy u nich samykają drzwi szkół i czytelnie, u nas powstaje środowisko duchowego życia polskiej oświaty. Nie natracamy się z wroga, nie ciemy się jego nieszczęściem, ale radujemy się z obfitości życia naszego, ze zwycięstwa zasady, że nie w przemocy tyra-na, ale w mocy ducha tkwi niespożyta siła i tryumf największy święci.

Stąd płynie wielka rola uniwersytetu: nasilenia kulturą duszy Polski tak potężnie, aby w niej się oba narody odnalazły.

Zycylibyśmy sobie może, by mós z cieniów śmierci powołać stynne postaci rektorów i profesorów wszechni-cy-wilenskiej, zwierzysł im urząd nauczanie w ich wytrwasne ręce. Ale nie! Lepiej to, iż ich powołać niemożna. Bo dzisiejsze zadania wszechni-cy-przebiegają jeszcze ówczesne. Starzy do starych zadań—by się nadawali nie nowych ludzi potrzeba do zagadnień nowych. Skarga budował i twerzył uniwersytet, wtedy żyła uczelnia pod znakiem przeżytych uczonych się w przepowiedniach Skargi. Uniwersytet z czasów Czartoryskiego i Sniadeckiego pracował już w zna-

Zderzenie się pociągów w Krzanowicach.

56 osób poniosło śmierć. 20 osób zginęło w płomieniach

Berlin, 27-go października (PAT) — Z Raciborza donoszą o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się na dworcu kolejowym w Krzanowicach na Górnym Śląsku skutkiem zderzenia się pociągów. Katastrofa przybrała duże rozmiary skutkiem eksplozji jaka nastąpiła w wagonie osobowym, w którym znajdowało się kilkanaście kobiet przemycających we faldach odzieży spirytus

denaturowany. W jednej chwili płomie-nie ogarnęły pasażerów i bezpośrednio pożar przeniosł się na wagony sąsied-nie. Wołający o ratunek i stojący w płomieniach pasażerowie ginęli w mę-czarniach. Ogółem zginęło 66 o-sób, poniosło rany niektóre bardzo ciężkie. Na miejscu katastrofy wydobyto dotąd 20 zupełnie zwięzionych ciał,

Agitacje czeskie na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ, (tel. wł.) Czesi rozwie-li niebywałą agitację na obszarze plebicy-towym spisko-orawskim. Rozrzucają ol-brzymią ilość pism ulotnych, broszur, so-hydzających Polskę, jako kraj nierządu, rządzonego przez szlachtę, która nie płaci podatków, nakładając cały ciężar na chło-pów. Czesi poczęli wydawać w języku polskim pismo pt. „Tatry”— w którym przed-tawiają rzekomo straszne stosunki, panujące w Polsce, ażeby zaś ludzkie nie mogli stwierdzić faktycznego stanu rzeczy nie przepuszczają mieszkanców Spisza i O-rawy poza linję demarkacyjną.

Propozycja Petlury.

Warszawa, (tel. wł.) „Kurjer Poranny” donosi: Mówią, że Petlura przedłożył projekt umowy ukraińsko-polskiej. Ze szczegółów zasługujących na szczególniejszą uwagę prócz znanego oświadczenia desinte-ressement w sprawie Galicji wschodniej—Petlura getów podobno oddać Polsce trzy nadgraniczne powiaty wołyńskie: Łucki, kowelski i włodzimierski i oddać w admini-strację Polski sieć kolejową. Prosi o po-moc w urządzeniu kraju, a prócz aktów natury politycznej szeregi koncesji ekono-micznych i o broń. Podobno umowa łączy się na temat usunania wielkiej własności polskiej na Ukrainie.

Umowa ukraińsko-bolszewicka.

Warszawa, (tel. wł.) Z Odessy nad-chodzi wiadomość, że Ukraińcy zawarli u-mowę z bolszewikami. Na mocy tej umowy nie rozgrywa się już na froncie u-kraińsko-bolszewickim żadne walki. Dlatego Petlura przerwał wszystkie swoje siły na front Denikina i wyparł armję oho-tniczą z kilku stanowisk. W ten sposób współdziałają ukraińcy z bolszewikami. W związku z tem doniesieniem pozostają in-formacje o szczytych walkach koło Bra-cowa i Niemirowa pomiędzy Denikinowcami a Petlurowcami. Denikina żąda rozbrojenia ukraińców albo opuszczenia przez nich te-rytorjum. Sięgnął tedy znacniejszej siły, i chce zdusić Petlurowców, aby następnie połączył się z armją polską, którą pr. gnie nakłonić do wspólnej akcji przeciw bolsze-wikom.

ku nieszczęść Ojczyzny i sił dodawał, by duch w narodzie nie omdlał i nie zgwał.

Dzisiaj nowa rozpoczyna się dla Uniwer-sytetu era; dzisiaj staje on wraz z narodem na nowych jego drogach, by polską kulturą wlewać w nowotworzący się orga-nizm narodu.

Nie będałem więc takich słocen da-wać umarłym ale za to wołajmy ich du-chy na świadectwo dla nas. Niechaj będą świadkami srekowin Wszechni-cy z wiedzą i polską kulturą i niechaj oświecone i chwalebne rektorskie berło oni dzisiejszym następcom swoim przekażą. Wielka czeka ich odpowiedzialność i ciężkie zadanie, które spoczęło na barkach obecnego grona profesorów i uczniów. Ta Ostrobramska, która wczoraj błagaliśmy wszysej o pomoc i opiekę dla Uczelni, dopomóż i dopełni słabości i niedostateczności wysiłków ludzkich. U stóp tego obrazu, jedynego azylum wolności w siemięgonem przez wroga Wilnie, dokonana się wśród modłów inauguracja Wszechni-cy. Tu t.ś. dokonało się najszczytniejsze zdemokratyzowanie się nauki polskiej i kultury. Bo lud, esmerpiący z wiary swe siły duchowe, widział u stóp Obrazu modlącego się naukę polską, przemawiającą tym samym językiem mi-łości i wiary, co i on.

Dzisiaj on wie, że nauka nie zagrozi [je-go] ideałom, ale owszem ochroni je, zwrócił się więc z zaufaniem do przybytku wiedzy i kultury polskiej. Ta Matka Ostrobramska, co eudem wolność Polsce przywróciła, cu-dem na łono Ojczyzny przynosi też Wszech-nicę Batorowską . . . Ver.

Ciężkie zarzuty...

Warszawa, (tel. wł.) „Kurjer Poranny” donosi; Podobno ze strony ambasadora jed-nego z mocarstw ententy swrócono uwagę czynnikom odpowiedzialnym, że komisja polska ekstraktująca obecnie w Berlinie z rządem niemieckim, nie dość bacznie prze-strzega punktów traktatu pokojowego i czyni dość dużo ustępstw w dziedzinie ekono-micznej na niekorzyść Polski. Wskutek tego wyjechał onegdaj do Berlina specjalny urzędnik z ministerstwa spraw zagra-nicznych z odpowiednimi instrukcjami.

Treść układów polsko-niemieckich.

Polska daje Niemcom kartofle, naftę i gęsi, a otrzymuje węgiel, nawozy sztuczne i zboże do siewu.

Poznan, 27 października (PAT) — Z Berlina otrzymujemy następujące wiadomości dotyczące układu polsko-niemieckiego:

W sprawach gospodarczych doszło do umowy prowizorycznej treści następującej: Umowa zobowiązuje Polskę do dostarczenia Niemcom nadprodukcji ziemniaków które ze względu na warunki transportowe Polski w kraju spotrzebować nie może, niewielkiej ilości paszy mieszanej z mela-są, spirytusu, 1.000.000 gęsi i 7.200 wagonów nafty. Kartofli Polska wysła 5 i pół milionów centnarów z czego półtora miliona przeznaczono Górnemu Śląskowi po 16 marek za centnar. Oprócz tego milion centnarów sadzonek, których cena ma być ustalona później.

Niemcy natomiast obowiązują się dostarczyć Polsce węgla zależnie od produkcji na Górnym Śląsku przyjmując 75.000 ton miesięcznie jako ilość podsta-wową. Jeżeli wywóz węgla z Górnego Śląska na kolejach przekroczy 4.500 wa-gonów dziennie wteczas z nadwyżki 20 proc. przypadnie dla Polski. Tę ilość do-wiozą Niemcy własnym taborem. Pozatem przysługuje Polsce prawo wywozu pol-skim taborem 50.000 ton węgla leżącego na zwalach kopalnianych. Po przyłącze-

Z uroczystości poznańskich.

Poznań, 27 października (PAT) Uroczystości dnia dzisiejszego miały charak-ter nawakrój wojskowy. Po otwarciu musz-um wojskowego o godz. 11 min. 15 odbyła się przed zamkiem rewja załogi poznań-skiej. Naczelnik Państwa w otoczeniu świty i oficerów stanął tuż obok samku. Na-przeciwno stawiły się orkiestry piechoty i III pułku ułanów. Na czele defilujących wojsk wielkopolskich krocył gen. Dowber Muśnicki. Prsed Naczelnikiem przedefilo-wały kolejno oddziały piechoty, oddziały karabinów maszynowych, saperzy, artylerji lekka i ciężka, pułk ułanów gajsznienskich i 2 szwadrony III pułku ułanów. W czasie rewji szły samoloty nad sam-kiem.

Po rewji Naczelnik Państwa osobiście mianował wychowawców szkoły oficerskiej w Poznaniu, oficerami wojsk polskich, przy-czem wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie. Następnie Naczelnik Pań-stwa wśród entuzjazmu zgromadzonej licznie publiczności powrócił na zamek. Wkrót-ce potem udał się Naczelnik na śniadanie wydane na Jego cześć przez dowództwo generalne.

niu ziem przyznanych Polsce w traktacie pokojowym otrzyma Polska i dla tych ziem ilość węgla obliczoną według dotych-czasowego stosunku zapotrzebowania.

Oprócz węgla zobowiązali się Niemcy dostarczyć nam 4000 ton sztucznych nawozów azotowych i zboża siewnego.

Obie strony zobowiązały się uskutecznić zapłatę w walucie niemieckiej. Ponieważ Polska wysła towary wyższej wartości więc **układ ten zapewni nam nadwyżkę w bankach niemieckich do dyspozycji państwa polskiego.**

Ceny najważniejszych towarów zwięszcza ziemniaków i węgla są stosunkowo dla nas korzystniejsze niż przed wojną.

Układ gospodarczy wszedł częścowo w życie od 22 b. m. Obie strony zaczęły go wykonywać. Niemcy ładować węgiel dla Polski, a Polska ziemniaki dla Niemiec. Wypowiedzenie umowy przewidziane jest krótkoterminowe w okresie z gó-ry oznaczonym, jeżeliby jednak ogólny polsko-niemiecki nie miał doprowadzić do porozumienia, wteczas obie strony mają prawo natychmiastowego wypowiedzenia układu.

entuzjazm całego zjazdu. Pan Kowalczyk z G. Śląska nawoływał do składek na rzecz okręgów plebicytowych. Ks. Feldheim z Ameryki przestrzegał przed dzieleniem się na partje.

Dalej przemawiali ks. Majewski z Masurów, pani Zofia Kedroniowa z Cieszyń-skiego, apelując do polek, aby podtrzymały gorące serce i ofiarność ducha, pan dr. Meissner, pani Zofia Rzepeska z Pozna-nia, dr. Fałedzki z Prus Królewskich, mecenas Zwierzynski z Wilna, dr. Palinski z Grod-na, stwierdzając, że ziemię przez nich re-prezentowane są częścią Polski.

Przemawiali jeszcze pan Sadowski z Sejn, malując udrękę ziemi suwalskiej, pan Guzek z Podlasia, ks. Burek z Wołkowyż wódcianin Białowas z Tarnopola, dziękując w wzruszającym przemówieniu Poznańowi i Warszawie za pomoc w wojnie z hajda-makami. Pani Napieralska z Chicago włościauin Urbankowski z Głotwickiego, powstaniec Pisarek z G. Śląska, stwierd-szając, że klasa powstańców nie zabiła ducha, ale umocniła walczących we wierze w słuszną sprawę.

Ostatni przemówił ks. biskup Przesł-dziecki, zapowiadając w zorganizowaniu swej dycecji podlaskiej składek na tereny plebicytowe i udzielając zjazdowi imieniem

Ze Stolicy.

Zjazd Związku Ludowo-Narodowego.

Sekretariat Związku Ludowo-narodo-wego komunikuje:

Zjazd Związku ludowo-narodowego roz-począł dziś obrady przy udziale 8 tysięcy delegatów ze wszystkich ziem polskich i de-legatów z Ameryki, powstańców górnoślą-skich, delegatów Prus Królewskich, Masu-rów pruskich, Kresów wschodnich, Spisza i Orawy, Csaadeckiego, Mińska i Wilna.

Obrady sągają poseł Głębinski, witając wszystkich i wymieniając ziemie, z któ-rych przybyli delegaci i sasnuczając, że nie nienawiść nas zebrała, lecz harmonja i dobre sprawy.

Prezesem honorowym wybrano Romana Dmowskiego, faktycznym poseł Władysława Grabskiego, zastępcą pana Konstantego Kowalewskiego. Do prezydium powołano kilkadziesiąt osób ze wszystkich dzielnic. Ks. arcybiskup Kakowski zawiadomił, że przybyć nie może, przybył natomiast bis-kup podlaski, ks. Przesłdziecki.

Przemowę powitalną wypowiedział pan Kowalewski imieniem włościau, składając hołd armji polskiej, która walczy o sjedno-

episkopatu błogosławienstwa. Po przemówieniu posła Stanisława Grabkiego rozparowano program związku ludowo-narodowego. Poseł Stanisław Głabinski omówił działalność posłów, należących do swiątków Sejmu, poseł Zamerski podał zarys organizacji związku, a poseł Marjan Seyda o mowie naszą politykę zagraniczną. Późnym wieczorem rozpoczęła się dyskusja, której ciąg dalszy przesłano na poniedziałek.

Zamach na wolność słowa.

Niebywały w świecie kulturalnym miał jednak miejsce w Łodzi zamach na wolność słowa. Niemniej ni więcej rzucano bombę w sali maszyn tutejszego pisma narodowego „Rozwoju”. Nie chcąc przeszkadzać śledztwu, jakie prowadzi władze policyjno-sądowe, wstrzymujemy się narazie z wypowiedzeniem zdania, czyja dłoń skrytobójcza podłożyła śmiercionośne narzędzie. Fakt godny napiętnowania i stawia pod pręgierz opinii tych wszystkich, którym w smak idą przekonania tych, którzy wypisali na sztandarze swym wielkie umiłowanie Ojczyzny — i walkę z tymi co za wszelką cenę dążą do podkopania podwalin zmartwychwstałej Polski.

Alc nie cieszcie się wraże syny Ojczyzny — Biały Orzeł szeroko rozpostarł skrzydła swe nad Polską, a majestat jego jest tak wielki i tak potężny, że wasze zamachy zbrodnicze nie pomniejszą glori i sławy, jaką jest otoczon.

Redakcji „Rozwoju” z powodu bezczelnego zamachu na wolność słowa — ślemy wyrazy gorących życzeń stania niestrudzenie na straży Dobra i Potęgi tej naszej umiłowanej, a tak bolejącej jeszcze Ojczyzny.

Co słyhać nowego?

Memoriał w sprawie zapomóg dla Poznańskich.

W ubiegłym sobotę pp. Chwałbiński, Kopiczny i Rzewski jwręcili wice-ministrowi pracy i opieki społecznej memoriał wykazujący trudne położenie zamieszkałych w Polsce Poznańskich, nie pobierających żadnych wsparć od lipca r. b. Ministerstwo przyobiecało zająć się sprawą powyższą, zapewniając delegatów, że wyznaczony zostanie specjalny fundusz i że wypłaty uskuteczniiane zostaną w jaknajkrótszym czasie.

Wypłata żołdu b. marynarzom austr.-węgierskim.

W okresie październikowego i listopadowego przewrotu w r. 1918 nie wypłacono austr.-węgierskim wszystkim marynarzom teje floty żołdu za miesiące październik i listopad 1918 r.

Obecnie likwidująca sekcja marynarki w Wiedniu reguluje zaległe pobory za pośrednictwem polskiego M. S. Wojsk. Osoby zainteresowane, nie będące w służbie wojennej, winny się zgłaszać do Dawódstwa najbliższych zapasowych oddziałów wojskowych celem wypełnienia odnośnych formularzy i nadania sprawie dalszego biegu.

Termin zgłaszania pretensji do dn. 8 listopada r. b.

Zo Związku Urzędników i ofiocalistów polaków.

(x) W ubiegłą niedzielę, w sali Gospody urzędniczej (Sienkiewicza 40) odbyło

się nadzwyczajne ogólne zebranie Związku Łódzkiego Urzędników i ofiocalistów polaków b. instytucji rosyjskich.

Zebranie zagał członków zarządu p. A. Wróblewski. Na przewodniczącego powołano p. B. Mazurowskiego, który zaprosił na asesorów pp. F. Gralińskiego, C. Raczyńskiego, a na sekretarza p. A. Bergera.

Wysłuchano sprawozdania z działalności zarządu za czas od założenia Związku do obecnej chwili, wykazującego, że początkowo Związek liczył 366 członków, a dziś tylko 40, gdyż 326 zostało wykreślonych z powodu nie płacenia składek (na zasadzie par. 10 statutu). Wykreśleni są to urzędnicy poczty i kolei, którzy się wyłączyli ze Związku.

Wpływy Związku stanowią Mk. 1921 fen. 45, wydatki Mk. 983 fen. 30, gotówką w kasie Mk. 938 fen. 15.

Po przyjęciu sprawozdania odczytano memoriał Centralnego Związku urzędników instytucji państwowych i społecznych b. Królestwa Kongresowego, oraz rezolucję komisji administracyjnej dla opracowania zasadniczych punktów wniosku posła Adolfa Swidy w sprawie nadania praw służbowych urzędnikom i pracownikom instytucji państwowych i społecznych b. Królestwa Kongresowego, którym dotąd zaprzeczono uznania wszelkich praw, nabytych w ciągu szeregu lat służby w b. Król. Kongresowym.

Do zarządu wybrano pp. N. Sobeckiego, B. Mazurowskiego, C. Raczyńskiego, A. Wróblewskiego, F. Gralińskiego, A. Rataja, oraz jako zastępców W. Bordzińskiego, Muszyńskiego, Majewski i Jasińskiego.

Do komisji rewizyjnej W. J. Dul, K. Jabczyński i J. Hyzycki.

Sprawy aprowizacyjne.

(x) Delegacja ze starostą Zbrożkiem na czele, która wyjeżdżała do Warszawy w sprawach aprowizacji — wystarała się o 10 samochodów ciężarowych dla przewozu zboża z okolic do Łodzi, zawiązując uprzejmości szefa Departamentu ministerjum spraw wojskowych pułkown. Niesiołowskiego.

Wiceminister Beck oraz radca ministerjalny Danikowski dali zapewnienie najforsowniejszego transportowania drzewa i węgla do Łodzi.

O zapomogę.

(x) Zarząd Chrześcijańskiego Tow. dobroczynności zwrócił się z memoriałem do Magistratu i Rady Miejskiej o przyznanie jednorazowego, większego zasiłku na utrzymanie Domu Starców i Kalek oraz o wyznaczenie zapomogi (na zakup opału i nafy dla przytułku noclegowego.

Konferencja aprowizacyjna.

(k) W środę, dnia 29 października o godz. 4 po poł. w sali Rady Miejskiej przy ul. Średniej pod nr. 14 odbędzie się druga konferencja w sprawie aprowizacji miasta Łodzi, na której uczestniczyć będą przedstawiciele kooperatyw oraz magistratu. W dostawie ziemniaków z Poznańskiego do Łodzi nastąpiła znów przerwa. Łódź otrzymała znów przydział pod względem zaopatrywania w cukier do cukrowni Zbiersk, w kaliskiem, oraz Konstancja, w Kutnowskiem. Z cukrowni tych cukier Łódź otrzymywać będzie w lepszej jakości.

Ławnik Kaffanke i komisarz aprowizacji Samborski bawią w Poznaniu w sprawie uzyskania dla Łodzi zaległości maki w ilości 40 wagonów, zadysonowanymi przez min. aprowizacji dla Łodzi.

Węgiel dla lekarzy.

(x) Wydział zaprowiantowania miasta zakomunikował Wydziałowi Zdrowotności publicznej, że lekarze miejscy otrzymają węgiel w następujących ilościach: do dnia 15 listopada r. b. po 10 funtów dziennie

Z Wydziału Szkolnictwa.

(x) Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Szkolnictwa załatwiono sprawy następujące:

Ustalono, iż nazwa szkół miejskich, w myśl przepisów centralnych właśc szkolnych brzmić winna „7-o klasowa szkoła powszechna”, przyoz-m każda ze szkół otrzyma numer kolejny począwszy od 1-go a kończąc na 160. W ten sposób uniknie się dotychczasowego podziału na szkoły polskie, niemieckie i żydowskie.

Zatwierdzono opracowane przez Radę pedagogiczną 6-o klasowej miejskiej szkoły handlowej wzór czapki uczniowskiej (szare deanko zielony lampas i znak merkurego z literami M. H.)

Do uskutecznienia zakupu i podziału odzieży i obuwi między najuboższą działalność szkół miejskich wybrano komisję, w osobach pań Macińskiej, Koźmińskiego i Papiss, która to komisja porozumie się w sprawie podziału z zarządem koła opiekunów głównych.

Pomoc Ameryki dla dzieci łódzkich

(k) Podług sprawozdania łódzkiej miejscowej Rady Opiekuńczej oddział pomocy dla dzieci, który zajmuje się niesieniem pomocy żywnościowej i podziałem żywności amerykańskiej, rozdzielił żywność w sposób następujący: W czerwcu roku bieżącego żywno produktami z Ameryki 35,018 dzieci, którym wydano: maki 91,725 fun., fasoli 28,155 f., szmalcu 8319 ryżu 28,472, kakao 27,012, cukru 5292, oraz mleka puszek 82,962. W lipcu: dla dzieci: 88,672 wydano maki 256,041 fant. fasoli 58,620 f. słońiny 20,551 fun. ryżu 79,385 f. kakao 5341, oraz mleka puszek 77,710 cukru 10,125 fun., W sierpniu r. b. wydano 36,094 dzieciom maki 188,769 fun. fasoli 43,657, słońiny 11204, ryżu, 58932, kakao 3858, cukru 7535, mleka zaś 63,242 puszek. Wreszcie we wrześniu dla 35,778 dzieci wydano funtów maki: 167,656, fasoli 36,973, ryżu 52,988, szmalcu 10303, cukru 5743, kakao 2820 i mleka 61548 puszek.

Ofiary w naturze.

(x) Z Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności upoważnił członków Komitetu Przytułku Starców i kalek do udania się w objazd po okolicznych właścicielach ziemskich, w celu zbierania ofiar w naturze na rzecz zakładu, odczuwającego brak artykułów spożywczych.

Przyjęcie legatu.

(x) Zarząd Chrześc. Tow. dobroczyn. otrzymał legat z zapisu członka zarządu ś. p. F. Wutkego w sumie mk. 6 tysięcy na cele ogólne T-wa oraz m. 2 tysiące na rzecz kasy przezorności dla urzędników.

Pogadanka dla młodzieży.

(x) W ubiegłą niedzielę w sali Tow. Krajoznawczego (Aleja Kościuszki 17), przy udziale stu kilkudziesięciu osób, wśród których przeważały panienki od lat 12 do 15-tu, odbyła się pogadanka Krajoznawcza dla młodzieży. Wygłosił ją p. Konrad Fiedler, tematem były najbliższe okolice Kiele i Góry Świętokrzyskie. Pogadanka ilustrowana była obrazami świetlnymi.

Wykłady literatury polskiej.

(—) Dziś nastąpi dalszy ciąg wykładów prof. Jellenty, który obejmie szkołę poetów ukraińskich oraz III-cią część „Dziadów”.

Jutrzejszy wykład poświęcony będzie „Panu Tadeuszowi” oraz „Księgom narodu i Pielgrzymstwa” Mickiewicza.

Bilety od godz. 3 pp. przy wejściu do Sali Koncertowej, Dzielna 18.

Lekarz-Dentysta Lewita-Fuchs

ul. Piotrkowska 50
przyjmuje od godz 10 do 2 i od 4 do 7

Z Sądu dorozęnego.

(k) W dniu 30 października Sąd dorozęny w Łodzi rozważać będzie sprawę o dokonanie szeregu napadów bandyckich na obywateli w Tomaszowskiem. Pod sądem staną: jeden z bandytów Władysław Oleksik i współniczka bandy, Helena Wesolowska, która donosiła bandytom broń oraz informowała ich o miejscach, gdzie należy urządzać napady.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Dzielna 18)

Dziś we wtorek zamiast zapowiedzianej sztuki Bernstejna p. t. „Złodziej” ukaże się zawsze mile słuchana, wykwiutna salonowa satyryczna komedia Jednego z najwybitniejszych humorystów angielskich K. Jerome'a „Liss Hobbs” z pp. Zbikowską i Mayenem w rolach naczelnych. Utwór ten w pełni słusznego powodzenia grany jest dziś po raz ostatni.

Jutro Teatr daje głośną sztukę G. Zapojskiej „Tamten w wykonaniu całego zespołu. Geny miejsc najniższe.

Próby z „Póldziwiec” M. Prevosta pod kierunkiem J. Leśniewskiego są już w pełnym biegu. Premiera naznaczoa na czwartek b. t. Główną postać odegra p. Laura Danin. Szatę dekoracyjną przygotowuje W. Gromek.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie na łamach poczytnego pisma następujących słów paru:

Na artykul w „Łodzianinie” nr. 46 pod tytułem „Komitet plebiscytowy dla Górnego Śląska” odpowiadać nie myślę, gdyż łodzianie znają mnie od lat 23 a p. Dreysa cały Górny Śląsk i ci łodzianie, którzy interesowali się sprawą Górnego Śląska z poczucia patriotycznego a nie partyjnego. Wdawanie się w polemikę z rycerzami pióra „Łodzianina” wymaga takiej etyki, na którą zdobyć się nie mogę.

Cały artykuł technie nienawiścią partyjną, gdyż panom z PPS. nie chodzi o odzyskanie Śląska a tylko wyłącznie o cele partyjne.

Całe szczęście, że Górnoślązacy inaczej myślą i postępują w pracach plebiscytowych w myśl zasady: najprzód odzyskanie Śląska a później właśnie partyjne.

Z poważaniem

K. Kopiczny.

Ofiary.

Zofja Zawadzka składa na biednych 200 mk.

GIEŁDA.

Warszawa 27 października.

	Wart. kup. Ząd. Posz
Ruble carskie a 500	122-127
Ruble dumskie a 1000	54.50-55.00
Korony	52.13-51.80-52

Dziś Premiera!

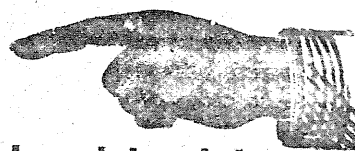
Po raz pierwszy w Łodzi!

Księżna Arsenia

dramat z życia dworskiego w 6 cz. ze słynną duńską pięknoscia

Krystyna Huspola

w roli głównej.



Dziś premiera.

ODEON.

Dziś premiera.

Historja jednej kobiety i dwóch mężczyzn

Christine Mayo

słynnej z urody primadonny teatru „Ambra” w Nowym Yorku.

Nad program

Podtatusiała Diva

Sensacyjny dramat życiowy w 5 akt, wielkiej wytwórni amerykańskiej „Ivan-Film” z udziałem

Ucieszna farsa duńska w 1-ym akcie.

Przebieg przedstawień o 4.30.

Passerpartout w dzień premiery nieważne.



Po raz pierwszy w Łodzi

Dziś premiera

Przyjechałem

i występuje codziennie od godz. 5-ej pop. (w święta od godz. 3 pop.)
W sensacyjnym dramacie w 5 cz. p.t.

Tajemnica Jacka

A więc zobaczymy się w Lunie

Jack.



LICYTACJE PRZYMUSOWE.

W Środę dn. 29 października 1919 roku odbędą się następujące licytacje za gotówkę: —

Między g. 9 — 2 po południu

Południowa nr. 20 — 2 krzesła, ul. Stary Rynek nr. 1 — zegar, ul. Dzielna nr. 36b — kredens, ul. Południowa nr. 17 — lustro, ul. Północna nr. 13 — zegar, nr. 7 — szafa.

W czwartek d. 30 października 1919 r. odbędą się następujące licytacje za gotówkę.

Między g. 9 — 12 przed poł.

Szkoła nr. 24 — kredens, ul. Pańska nr. 77 — otomana, ul. Zawadzka nr. 68 — kredens, ul. Długa nr. 68 — szafa, ul. Nowo-Cegielniana nr. 34 — szafa, nr. 7 — lustro, ulica Cegielniana nr. 1 — warsztat stolarski, ul. Podrzeczna nr. 19 — pianino, ul. Południowa nr. 83 — 2 aparaty telefoniczne, 2 biurka, stolik, mosiężne ramy do firanek, ul. Zawadzka nr. 68 — stół, ul. Benedykt nr. 7 — kredens, ul. Cegielniana nr. 61 — kapa pluszowa, ul. Kamienna nr. 4 — krzesło, ul. Cegielniana nr. 91 — stolik, ul. Widzewska nr. 81 — cukiernicza.

Między g. 12 — 3 po poł.

Cegielniana nr. 61 — 2 szafy, nr. 44 — lustro, ul. Zagajnikowa nr. 20 — biurko, krzesło, stolik, ul. Piotrkowska nr. 51 — futro, ul. Sienkiewicza nr. 32 — szafa ul. Dzielna nr. 7 — kredens, lustro, stół, maszyna, nr. 22 — kasa, nr. 22 — kasa, biurko, 2 szafy, nr. 23 — lustro 2 szafy, kredens, ul. Krótka nr. 8 — 10 butelek wina, 4 but. likieru, 25 serwet, ul. Cegielniana nr. 57 — lustro.

W piątek d. 30 października 1919 r. odbędą się następujące licytacje za gotówkę.

Między g. 9 — 2 przed połud.

Pańska nr. 99 — lustro, szafa biurko, sofa, ulica Wodna nr. 28 — 2 warsztaty stolarskie, ul. Andrzejka nr. 56 — kanapa.

Łódź dn. 27 października 1919 r.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzejka Nr. 11.

ChOROBY SKÓRNE I WENERYZNE
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 p. p. Panie 11—12 rano.

„KINO-RESURSA”

ul. Rzymskiego Nr. 117.

„Do wiadomości pp. członków Resursy Rzemieśniczej: Zgodnie do postanowienia Ogólnego Zebrania pp. członkowie, którzy nie uregulują s. ładek członkowskich za każdy ubiegły miesiąc, nie mają prawa korzystać z ulgowych biletów Kino-Resursy z cenami dla członków. S. ładki uregulować można w biurze Resursy od godz. 4 do 9 wiecz. codziennie. Zarząd uprzednio prosi pp. członków o ścisłe przestrzeganie powyższego postanowienia w celu uniknięcia nieporoz. przy nab. biletów.

Program:

DZIEJE MAŁGORZATY dramat życiowy w 5 akt.

Nad program: **POLICJANTKI W AMERYCE**, komedia

Walki białej gwardji z bolszewikami zdjęcie z natury.

Zmiana programu we wtorki.

Początki przedstawień codz. od g. 5, 7 i 9 wiecz., w niedziele od 2, 4, 6 i 8 wiecz.

Specjalny program dla młodzieży codziennie od godz. 5 do 7 e. wiecz., a w niedzielę od godz. 3 do 5 popok.

Ogłoszenie.

Na mocy dekretno o zapobieganiu brakowi mieszkań, zatwierdzonego przez Sejm w dniu 28 czerwca 1919 r., niniejszym wzywa się pp. właścicieli lub administratorów domów, aby do dnia 8 listopada r. b. zameldowali w Urzędzie Miejskaniowym, Olgińska 3, II piętro, wszystkie mieszkania, należące dotychczas do nieobecnych w Łodzi lokatorów.

Zajęcie mieszkania przez pojedyncze osoby, należące do do rodziny lub służby nieobecnego lokatora, jak również kwaterek wojskowy, nie zwalniają od obowiązku zameldowania.

Meldunek, podpisany przez właściciela lub administratora domu, winien zawierać ulicę, Nr domu, imię i nazwisko właściciela domu oraz nieobecnego lokatora, ilość pokoi, ewentualnie wykaz osób, zajmujących obecnie mieszkanie.

Niestosujący się do powyższego rozporządzenia będą surowo karani.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Wakuja posady Lekarzy-hygienistów szkół miejskich w Łodzi. Kandydaci zechcą składać oferty w Wydziale Szkolnictwa Olgińska 3) do dnia 1 listopada 1919 r.

Magistrat.

Polski sklep

Jubilato-Juwelerski

poles po cenach przystępnych zegary, zegarki p. arcybisk. kołczyki specj. iność obrębkami słabno duży wybór różne fasony, ceny kosztu konkurencyjne.

J. PIACIEK

ul. Czarna 10. Kupię brylanty, stare złoto, srebro, pierce i biżuterję.

Urząd Państwowy poszukuje na krańcach miasta Łodzi lub w okolicach

Budynku z Ogrodami

lub obszernymi podwórzami na schronisko dla 300 do 500 sierot kontrakt dłuższy.

Oferty z podaniem ilości mieszkań i warunków proszę składać w administracji piama pod „Schronisko”.

Dom Handlowo-Ekspedycyjny Lewin, Bücher i S-ka i Jan Abkin

(dyrektor łódzkiej filii Rosyjskiego T-wa Transportów i Ubezpieczeń)

przyjmują zapisy na wysłanie do południowej Rosji (Rostow n/D.) towarów pociągiem organizowanym wspólnie z DOMEM Handlowym W. WĘGRZYŃSKI i S-ka w Warszawie na zasadzie otrzymanej od władz koncesji.

Informacji udzielają i przyjmują zapisy:

W Warszawie:

1) Dom Handlowy **W. Węgrzyński i S-ka**
Foksal 13
telefon 261-15

2) Dom Handlowo-Ekspedycyjny
Lewin, Bücher i S-ka
S-to Jerska 42
telefon 239-67

W Łodzi:

Dom Handlowo-Ekspedycyjny
Lewin, Bücher i S-ka
Piotrkowska 56
telefon 53

We Lwowie:

Dom Handlowy **W. Węgrzyński i S-ka**
Pańska 19

S. Fuca, Piotrkowska 50.



Dziś premiera!
Dla dzieci dozwolone

2 MAŁPY

w roli gł.

KINO

POLOŃIA

Niebywała sensacja!

Dla młodzieży dozwolone

2 MAŁPY

w roli gł.

ul. Konstantynowska 16.

Perła sztuki kinematograficznej

demonstrowana tylko 7 dni w kinie

POLOŃIA

W szponach groźnego orła

Nieporównany pod względem treści i sensacyjnych momentów dramat w 6 częściach w rolach głównych słynne szympanse

JACK I COCO

UWAGA: W 4-ym akcie przedstawiona będzie sensacyjna scena „Porwanie dziecka przez Orła” z którym stoczy walkę Jack.

Dla uniknięcia natłoku i chcąc dać możność wszystkim warstwom oglądania tego niezwykłego obrazu rozpoczynają się przedstawienia codziennie o godz. 3-ej p. Passe Partout nieważne.

Ceny miejsc podwyższone.

Ofertownia drobne

A. A. A. Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek na męskie damskie i dziecięce ubiory i palta. Bostony, szewcowa, gibardyna, granatowe tuchkrępy, korbki, welury sukna wełna i bawlna, podszewka i watałina, jedwabie i staminy, bazyliki białe i kolorowe, cajt barchany na pościel, wyspy surowy, barchan metkał, na fartuszek czarny lasting i atlas, chustki. Prawie o 50 procent taniej niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnym. Uwaga! dla kupa w u ciepłota, Kilińskiego nr. 40 (Widzowska) 41 p. m. 0.

A. A. Resztki najtańszej wyprzedaży H. Srebrnik w Łodzi, ul. Piotrkowska 34, 2 piętro front. Lokietek towar. wała.

- na bekieszki i burki od 85 mk
- na ubrania uczniow. 30
- na męskie i skaut. 35
- na ubrania dzieci. 18
- na spodnie 9
- na kamizelki sztucz. 15
- na palta 29
- na suknie i kostj. 13
- na bluzki i spód. 8
- szewcowa w róż. kol. 18
- alpaga i cajt dubeł. 20
- chustki 15

Piotrkowska 34 front 2 p. H. Srebrnik.
Emilia Makiewicz zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Poszukuje nauczyciela lub nauczycielki gry na cytrze. Oferty pod Z. Z. w Adm. „Straży Polskiej”.

Buchalter potrzebny. Zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem referencji, stosunków rodzinnych i wysokości żądanego wynagrodzenia adresować: Towarzystwo Akc. Elektryczn. Sosnowieckiej, Sosnowiec.

Chrześć. małżeństwo bezdzietne w średnim wieku poszukuje mieszkania składającego się z 3 pokoi i kuchni z elektr. oświetleniem. Oferty pod „C. D. 2” w adm. „Str. Polskiej”.

Mleczarnia w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Straży Polskiej” Przejazd 8.

Pokoje kawalerskie z oświetleniem zaraz do wynajęcia Wólczańska 98 m. 15.

2 umeblowane pokoje z wygodami i całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia tylko osobom solidnym ul. Główna nr. 11 m. 17 od 11 do 1 p. p. codz.

Stanisław Szczepanek zgubił paszport polski, wydany w Łodzi.

Ważne dla dam. Specjalny krawiec damski powrócił do Łodzi i mieszka ul. Sienkiewicza 13, front, I p. Wykonywa wszelkie obfaleunki podług najnowszych żądań. Ceny bardzo niskie. I. Kats.

Z mieszkania Abrahama Fogler przy ul. Nowo-Zarzewskiej 16 skradzione torebkę skromną zawierającą 7,200 Koron i 2,000 mk. polskich oraz portfel w którym znajdowały się: paszport niemiecki, wydany w Łodzi i patent 8-jej kategorii dla sprzedaży przy prowizji dodatkimi szewskimi i obuwiami, wydany przez magistrat m. Łodzi.

Władysław Lemiech ul. Zawadzka 88, zgubił książeczkę identyfikacyjną na chleb dla 7 osób

Bryczki do sprzedania. 1000 sztuk piórenkami w zakładzie powozowym Liłowa 39.

Kapusta w większej ilości do sprzedania. Szosa Fabjańska 45, Otton Kranz.

Potrzebna służąca do ubioru tylko umiejąca samodzielnie gotować, przy sprzątanu codziennym pomoc, zgłaszać się od 3-8 Andrzeja nr. 2, II piętro m. 5.

Belgijczyk, migrujący normalną usuał znana prozki Migrona Nervosa u koguel kłom Apaki, składy w Łodzi.